

# G A Z E T A K O R R E S P O N D E N T A

## WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 31go MARCA ROKU 1807 we WTOREK.

Wyszędł z głównej kwatery Cesarzkiej następujący

### ROZKAZ DZIENNY.

*Wielkie Wojsko — Sztab generalny.*

W głównej kwaterze Cesarzkiej  
w Osterode dnia 17 Marca 1807.

„Wszyscy Chirurgowie korpusowi znajdujący się przy Generalach, Pułkownikach i Officerach chorych lub rannych staną niezwłocznie pod swoimi chorągwiami. — Wszystkie eskorty bądź z piechoty, bądź z jazdy złożone, które przy Generalach i officerach rannych przysły, powrócą do swoich korpusów. — Wszystkie eskorty przy bagażach korpusowych, pozostałe w tyle wojska, udadzą się do swoich korpusów, a weźmie się z *depots* po dziesięciu ludzi przychodzących do zdrowia na zastąpienie powracających ludzi z eskort do korpusów. — Kwatermistrz i Płatnicy korpusowi pozostaną przy *depots* tychże korpusów, a straż przy nich trzymać będą ludzie przychodzący do zdrowia, zdrowi zaś powrócą do wojska. Zaleca się Generalowi mającemu dozór nad *depots*, aby dopilnował wykonania niniejszego rozkazu, którego ważność każdy znać powinien.“

(podpisano)

*Xiąże Neufchatelki, Major Generalny, Marszałek Alexander Berthier.*

Stosownie do tego rozkazu dziennego, znajdujący się tu w *Warszawie* Kwatermistrz, Płatnicy i officerowie ubierczy, złożą w przeciągu 24 godzin u Sztabu Placu dokładny i wyszczególniający po nazwisku stan tych ludzi, których mieć mogą na straży przy swoich kasaach, rzeczach do ubioru służących i bagażach. Chirurgowie także kor-

pusowi, którzy tu pozostali przy Generalach, Pułkownikach i officerach rannych, mają się stawić w 24h godzinach dla odebrania rozkazu udania się niezwłocznie do swoich korpusów. — Dan w *Warszawie* 29 Marca 1807.

(podpisano)

Pułkownik Komendant Placu  
*Target.*

Toż samo po Francuzku.

*Grande Armée. — Etat-Major-Général.*

Au Quartier-Général Impérial, à Osterode,  
le 17 Mars, 1807.

### ORDRE DU JOUR.

Tous les Chirurgiens-Majors des Corps qui sont auprès des Généraux, Colonels ou Officiers malades ou blessés, rejoindront leurs Drapeaux sans délai. — Toutes les Escortes, soit d'Infanterie soit de Cavalerie que des Généraux ou Officiers blessés auraient emmenées avec eux, rejoindront leurs Corps. — Toutes les Escortes des Bagages des Corps qui resteraient en arrière, rejoindront leurs Corps; et on prendra dans les dépôts dix hommes convalescens pour remplacer les hommes de ces Escortes qui retourneront aux Corps. — Les Quartiers-Maitres ou Officiers Payeurs des Corps, se tiendront aux dépôts des lits Corps; la garde sera faite chez eux par les hommes convalescens, et les hommes bien portans rejoindront l'Armée. — Le Général chargé de l'Inspection des dépôts tiendra la main à l'exécution du présent ordre dont chacun d'ailleurs doit sentir l'importance.

*Le Prince de Neufchâtel, Major-Général; M<sup>l</sup> Alex. Berthier.*

Conformément au présent ordre du jour les Quartiers-Maitres, Officiers payeurs et



habillage, se trouvant à *Varsovie*, apporteront eux mêmes dans les 24 heures à l'Etat-Major de la Place, l'Etat exact et nominatif des hommes qu'ils peuvent avoir pour la garde de Caisses, effets d'habillemens et Bagages. — Les Chirurgiens-Majors des Corps qui seraient restés dans cette Place près des Généraux, Colonels ou Officiers blessés, se présenteront également dans les 24 heures pour recevoir l'ordre de se rendre, sans délai, à leurs Corps respectifs. — *Varsovie* le 29 Mars 1807.

Le Colonel Commandant la Place  
*Target.*

— *Sześćdziesiąty trzeci bulletin Wielkiego wojska Francuzkiego wydany w Osterreichu dnia 28 Lutego:* — „Wszystkie doniesienia zgadzają się, że nieprzyjaciel utracił w bitwie przy *Eylau* zostu Generałów i 900 officerow w zabitych i rannych, a przeszło 30,000 ludzi ma dotąd niezdatnych do walki. — W potyczce pod *Ostrolęką* zginęło dwóch Generałów *Moskiewskich*, a trzech ranami zostało. — Posłał Cesarz do *Paryża* 16ście chorągwi zdobytych w bitwie *Eylau*skiej, a zdobyte w niej działa kazał zaprowadzić do *Torunia*. Z tych niektóre będą ztopione na ulanie brązowego posągu wyobrażającego Generała *Hautpoult*, dowodzącego drugiej dywizji kirysyerow, w iego kirysyerkim ryszynku. — Rozłożyło się wojsko za rzeką *Pasargą*, którego lewe brzońdo opiera o się *Kwidzyn* (*Marienwerder*), o wysepkę *Nagait* i *Elbląg*, jako okolice, mogące dostarczać żywności. — Gdy się Cesarz dowiedział, że jedna *Moskiewska* dywizja pociągnęła ku *Braunsbergowi*, gdzie się kończy nalze stanowilko, rozkazał na nią uderzyć, do czego wyznaczył Xiąże *Ponte Corvo* Generała *Dupont*. Ten 26 Lutego o drugiej z południa stanął pod *Braunsbergiem*, uderzył na dziesięcioletnią dywizją nieprzyjacielską, odparł ją bagnietem, wypędził z miasta, i przymusił do przeprowadzenia się nazad za *Pasargę*, zabrawszy nieprzyjacielowi 16 dział, dwie chorągwie i 2,000 jeńców. — Od strony *Guttstadu* poszedł Generał *Liger-Belais* równo z świtem dnia 25go Lutego do wsi *Peterswald*, dowiedziawszy się, iż tam nadciągnęła w nocy kolumna *Moskalow*. Pobit ją, wziął w niewolę dowodzącego nią Generała *Korffa*, główny iego sztab z kilku Generałami i officerami, tudzież 400 żołnierzy. Brygada ta Generała *Korffa*, kła-

daćca się z rociem batalionow, tak bardzo ucierpiała, że tylko z niej 1,600 ludzi pod bronią pozostało. — Oświadczył Cesarz ukontentowanie Generałowi *Sawary* z powodu potyczki przy *Ostrolęce*, zaszczycił go wielkim krzyżem legii honorowej, i przyzwwał go do boku swojego, a powierzył naczelne dowodztwo nad 5tym korpusem wojska Marszałkowi *Masenie*. — Przed samą bitwą *Eylauską* tak dalece Marszałek *Augereau* cierpiał romantyzm, iż prawie był bez zmysłów; wszelako, gdy się rozpozczęła, kazał się przymocować do konia, pośpieszył cwałem i stanął na czele korpusu swojego, a będąc ciągle w największym ogniu, został ranionym. Pozwolił mu Cesarz powrócić do *Francji* dla poratowania zdrowia. — Załogi *Pruskie* w *Kolbergu* i *Gdańsku* widząc, że niewielką namie miano baczność, czyniły często wycieczki. Osmset ludzi z załogi *Kolberskiej* uderzyło dnia 16go Lutego na polsterunek dywizji *Włoskiej* przy *Stargard*, gdzie lubo Generał *Bonfanti* miał tylko kilka kompanii z 1go Regimentu *Włoskiego*, wszelako stał się mężnie nieprzyjacielowi, odparł go i odpędził. Pociągnął potem Generał *Teulie* z całą dywizją *Włoską*, z Regimentem strzelców z gwardyi Królewskiej i kompanią pieszych żandarmow na opasanie *Kolberga*. Został on nieprzyjaciela mocno olzańcowanego przy *Neugarten*, z którego *Boyer* Pułkownik strzelców z gwardyi wyparł *Prusakow*, opanował szaniec, wziął w niewolę 300 i 6 dział zdobył. Poległo zaś 100 nieprzyjaciół. — Generał *Polski*, *Dąbrowski*, pociągnął przeciw załodze *Gdańskiej*, a zaliwszy ją w *Tezewie*, wyparł zamtąd, wziął 600 *Prusakow* w niewolę, zdobył 3 działa, i kilka godzin ścigał uciekających. Gdy się to działo, przybył Marszałek *Lefebvre* do rogo korpusu, do którego przyłączyli się i *Sasi*. — Czas ustawnie się odmienia. Wczoraj był mroź, a dziś odwilż. Taka jest cała zima tegoroczna. — Kapitan kónnych grenadyerow z gwardyi Cesarzkiej, *Anzoni*, został śmiertelnie raniony na placu bitwy pod *Eylau*. Przybyli kamcaci iego chcą go wziąć na woz. Odzykawszy przytomność to tylko mógł do nich powiedzieć: *Zostawcie mnie tu, przyjaciele, umieram z radością, bośmy zwyciężyli; kończę me życie na łóżu chwały, otoczony zdobytymi działami na nieprzyjaciela, świadkami porażki iego. Powiedźcie Cesarzowi, iż niczego bardziej nie*



światę, jak że wkrótce nie będę już w stanie uczynienia czegokolwiek dla niego i dla honoru piękney naszej Francyi. Tym przedmiotem poświęcam ostatecznie westchnienie moie. Natężenie, z jakim te słowa mówił, wycięczyło zupełnie trochę sił, które mu były pozostały.

z Paryża dnia 12 Marca.

Zaciąg konkrypcyonistów, i prawdziwie patryotyczna gorliwość, z jaką się w całym państwie odbył, powinnyby oświecić gabinet Londyński względem wewnętrznego stanu naszego. Lecz taka ślepotą i szaleństwem opanowały ten gabinet, że woli słuchać głupich i śmiechu godnych baśni nayspodlejszych szpiegów, których jest zamiarem wydłubać pieniądze, niż uwierzyć oczywistości rzeczy. Jeden tego gatunku oszuł przybył niedawno w Londynie do Lorda Howicka, i gdy mu tylko powiedział, że potrafi dostać się w głąb Francyi i wypłacać tam wielką sztukę, Minister ten nieroztrząsnawszy wcale rzeczy i możliwości wykonania oney, posłał go natychmiast do Francyi. Dowiadujemy się, że tego hultaia poymano zaraz po jego do Paryża przybyciu, i siedzi teraz w więzieniu. Nie jest on Francuz, i nie ma żadney znajomości w Paryżu; a co się ty-cze sposobu wypłacania złego, ten tylko miał, iaki mają wszyscy pospolicie hultaia. Zapewniają, iż teraz lekcyja prawodawcza w Trybunacie zatrudnia się roztrząsaniem pierwszey księgi Kodexu handlowego podanego iey od Rządu.

Dnia 9go Marca ukończyło się posiedzenie wielkiego Sanhedrynu. Przed rozeyściem się, przestało to zgromadzenie pracę swoją kommissarzom Rządowym z prozbą, aby przesłali ją Cesarzowi.

Pilną z Brest, iż w nocy z 4go na 5ty fregata Angielka *la Blanche* rozbiła się przy brzegu *Plonguerneau*. Miała ona 44 dział, 301 ludzi i 7miu officerow. Z tych 30 utnęło, a reszta z kawalerem *Lavis*; kapitanem okrętowym i całym sztabem ocalała. Jest nadzieia, że działa będą wyratowane.

Pewny podróżny, który przybył z *Cagliari* do *Genui*, a płynąc z *Egiptu* do *Londynu*, zawinął do *Malty* i *Sycylii*, powiada, iż na początku Stycznia rozbiły się i zatoniły dwa liniowe okręty Angielskie przy brzegach *Barbaryi*. Z ludzi, 100 tylko uratowało życie.

Nadgrobnki *Stanisława I (Leszczyńskiego)* Króla Polskiego i Królowey małżonki iego dobroczyńcow *Lotaryngii*, postawione zoltały na swoim miejscu dnia 2go t. m. z wielką uroczystością i rozrzewnieniem mieszkańców.

Wypis z dziennika *Argus*:

„Ostatecznie zwycięstwa *Wielkiego Woyska* zapewniły korzyść wojskowych stanowisk iego, dopełniły pomyślności tey wielkiej kampanii, i przygotowały pomyślność przyszley, ieżeli zaślepienie gabinetu *Moskiewskiego* przywiedzie go do prowadzenia ieszcze woyny. Przybywszy wojsko *Francuzkie* nad brzegi *Wisty*, podbiwszy *Westfalią*, kraj *Heski*, *Prussy*, *Saxonią*,  *Śląsk* i oswobodziwszy część *Polski*, która była do *Monarchii Pruskiej* wcielona, przewyższyło nadzieię tych nawet, którzy sobie po meztwie iego wiele obiecywali. Dzieła takowe służyłyby za materyał do historyi wielkiego wodza iakiego, a iednak w życiu *NAPOLEONA* dwa tylko miesiące czasu zabieraia! Po dopięciu przez niego tego celu, niepodogdy, popsute drogi, dla wielkich flot, i dobroć stanowisk wskazały potrzebę wstrzymania na czas iaki dalszych działań. Zdaie się, iż wojsko *Francuzkie* ten iedynie zamiar miało, ażeby podbiło *Śląsk*, oswobodziło *Pruską* część *Polski*, oczyściło lewy brzeg *Wisty* i umocniło prawy dla rozpoczęcia znowu w przyzwoitey porze czasu zaczepnego działania. Jakoż na tym Cesarz przestał. — Wojskowi *Prussy*, znaiący doskonale położenie kraiu dawnych *Pruss* i części zabraney z *Polski*, względnie *Moskwy*, widzieli dobrze, że *Prussy* wcale niewarowaną mają granice od strony tego mocarstwa, że wojsko *Pruskie* choąc uderzyć na *Moskalow* dalekoby iść musiało, a do tego kraiem, w którym przez półtroka prawie trudno ciągnąć, gdy wojsko *Moskiewskie* za nayspierwszym rozkazem mogłoby w kilka dni i prawie bez wytrzału caie stare *Prussy* i część *Polski* po *Wisłę*, opanować. To niedobre położenie tak dalece znali wszyscy świetli wojskowi, że od czasow *Fryderyka II* aż do dni naszych, było w *Prusiech* maxymą powszechnie przyiętą, iż w przypadku woyny z *Moskwą*, potrzeba nayprzód ustąpić z prawego brzegu *Wisty*, myśleć o umocnieniu lewego, i z niego bronić monarchii *Pruskiej*. Maxyma ta, tak fatalna dla niepodległości *Pruss*, miała zapewne wpływ do postanowienia gabinetu *Berlińskiego* względem



uczynienia wyboru między *Francją a Moskwą*. Nieraz myślał dwór *Berliński* pociągnąć obronną linią od *Warszawy* do *Królewoa*, lecz wstrzymała go od tego bojeźń, ażeby przez to nieściągnął na siebie niebezpieczney wojny ze strony podejrziwego i zawsze wymagającego nieprzyjaciela. Osobliwszą jest rzeczą, iż plan ten przyszedł po części do skutku przez działania *Wielkiego Wojska Francuzkiego*. Najpierwszym stanieniem Cesarza było umocnić się nad *Wisłą*, iak tylko nad nią stanął. Poznali się Generałowie *Moskiewscy* na ważności stanowiska jego, i dla tego chcieli mu przeszkadzać; ale bitwy pod *Pułtuskiem* i *Golyminem* uczyniły tę przegrodę niedobyłą, która gdy została umocnioną, stała się środkowym punktem dalszych i kolejno następujących działań. Był to punkt, z którego Cesarz całym wojskiem kierował, i mógł oraz uważać obroty *Moskalow* i *Turkow* występujących na teatr wojenny. Został Generalowie *Moskiewscy* w niebezpiecznym położeniu, pokusili się o nader trudną dywersję. Gdy bowiem musieli się mieć odpornie względem wojska zawsze zwyciężającego, a widzieli, że nie mogli się bronić z przodu, umyślili uderzyć z boków na wojsko *Francuzkie*, przedrzeć się w tył jego po nad morzem, i uwolnić tym sposobem *Gdańsk*, *Grudziądz* i cały kraj, który miał być pewno od wojska *Francuzkiego* zajęty. Wiadome są skutki tego uderzenia ze strony *Moskalow*. Lecz najprzód niewielka dywizja wojska *Francuzkiego* dostateczną była do wstrzymania nie spodziewanego posuwania się ich na przód, a poprowadzona potym część tegoż wojska przez samego Cesarza, zbila nieprzyjaciół i posunęła swe zdobycze o 60 mil daley, aniżeli przed dogodną porą do wojowania myśliła się posunąć. Chybił więc całkowicie cel wyprawy *Moskiewskiej*, którym było oswobodzenie *Gdańska* i części *Polski* przez *Prusy* zagrabionej. Przez to, zykało tam wojsko *Francuzkie* lepsze jeszcze stanowiska. Owo zgola, żadne zwycięstwo niemoгло przynieść korzyślniejszych skutkow. «

Wyszło tu na widok publiczny dzieło w czterech tomach, obejmujące *Historję anarchii Polski i podziału tej Rzeczypospolitej*, tudzież *Anekdoty* tyczące się rewolucyj w *Moskwie* 1762 roku, napisane przez Pana *Rulhiere*, zmarłego w pierwszych latach rewolucyj *Francuzkiej*, którą teraz sukcesjo-

wie jego wydrukować kazali. *Historję rewolucyj Moskiewskiej* wydali byli wprzód ciż successorowie, właśnie wtedy, kiedy *Katarzyna II*, którą do sądu potomności podała, żyć przekładała. Wiedziała ta Carowa, że Pan *Rulhiere* napisał ją, i lękała się mocno, aby iey na widok publiczny nie wydał, dla tego, starała się odwieść go od tego obietnicami i pogrozkami. Nie obietnicami atoli, ani pogrozki, lecz śmierć zawsze stała się przeszkodą do wydania oneyże. Co się tycze *Historji anarchii i podziału Polski*, ta bardzo wiele ciekawych rzeczy o osobach i okolicznościach ówczasowych zawiera. W tey, bardziej jeszcze, aniżeli w *Historji rewolucyj Moskiewskiej*, okazuje się nieubłaganym względem *Katarzyny II*, a nawet iey poprzedników. Terazniejsze okoliczności, w iakich jest *Polska*, a której los wszystkich uwagę dzisiaj zajmuie, wiele ceny temu szacownemu, i bardzo pięknym stylem napisanemu dziełu, przydaia. Ilekroć autor opisuie usiłowania narodu *Polskiego*, czynione przezeń dla wydobycia się z anarchii, coraz większą czytelnik zapala się nienawiścią przeciw uciemiężycielom iey, których bez ochrony poznać daie. Opisuje także wszystkie współczesne dwory.... Niedozwoliła mu śmierć opisać, a nawet oglądać ostatniego straszego nieszczęścia, iakie *Polskę* spotkało; staie on na pierwszym iey podziale; lecz świeże wypadki dopełniaia dla nas tego smutnego obrazu, iaki odmalował.

z *Hagi daia* 15 *Marca*.

Czytamy w gazecie *Harlemskiej*, iż dowódzca twierdzy *Kosel* w *Sląsku* upraszał, ażeby mu pozwolono wyjść z załogą *Pruską*, lecz General *Daisme* dał odmawiającą odpowiedź, poczym dnia 13go Lutego zaczęto znowa strzelać do wspomnioney twierdzy.

Wyrokiem Królewskim postanowiono, ażeby płody przemysłu *Hollenderskiego* wystawione były tego roku na widok publiczny. Nastąpić to ma w *Hadze* od dnia 1go Sierpnia, a trwać będzie do 31 tegoż miesiąca. Mogą tam być wystawione i płody przemysłu osad *Hollenderskich*. Ci zaś, którzy najlepsze wystawia, odbiorą nagrody publicznie przez ręce Ministra wewnętrznego. Podobne wystawianie płodow odbywać się będzie odtąd co dwa lata.

Oto jest ogólna summa darow zebranych dotąd na wsparcie miasta *Leydy*. Król z Królową dali 140,000 zł: *Holl.*; różne miasta,



694,381 złt; różne miaśteczka i wieś, 42,885 złt; prywatni, 56,781 złt; ogółem, 924,047 złot; *Holl*: Nie wchodziż zaś w to dary uczynione w ważnych papierach, ani dobrowolne składki Regimentow i administracyi gminnych, ani nareście przysyłane zewzład żywności, bo to wszystko biorąc, wyniosłoby przeszło milion. Szanowny nasz współrodak Pan *Wermick*, będący Pastorem Kalwińskim w Londynie, doniósł nam, że otworzona składka w tej stolicy na rzecz nieszczęśliwych *Leydeyczykow*, przyniosła już przeszło 15,000 złotych *Hollen*; i spodziewa się, że jeszcze więcej przybędzie.

W obozie pod *Zeyst* odprawiać się będą wielkie obroty wojenne, na których będzie się często sam Król znajdował, który, iak mówią, przepędzi część lata w zamku *Zoestryck* przy *Utrechtie*. W obozie tym ma być 25,000 wojska, z którego uda się, iako posiłkowe, do *Niemiec*. Gwardya Królewska ruszy ztąd przy końcu Marca do tego obozu. — Piechota *Hollenderska* doprowadzona będzie do 50,000 głów.

Niedostawało jeszcze kraini naszemu wojskowemu korpusu, któryby czował nad wewnętrznym porządkiem i bezpieczeństwem po drogach. Zarządził temu wyrok Królewski dnia 26go Lutego wydany, stanowiąc utworzenie czterech szwadronow żandarmow, a w każdym po 380 ludzi. Każdy żandarm powinien mieć najmniej 40 lat, umieć czytać i pisać, i być rodowitym *Hollandrem*. Powinnością ich także jest dawać oko na granicę i brzegi nadmorskie.

z *Wiednia* dnia 15 *Marca*.

Posel *Rossyjski* przy Dworze tutejszym, stara się ile możności o rozchodzenie się wypisow z raportow Generalow *Rossyjskich*, lecz każdy człowiek czyni nad niemi uwagi, co nie jest trudną rzeczą, sprzeczności bowiem, które się w nich znajdują, są liczne i bardzo widoczne. I tak naprzykład: mówi General *Beningsen* o korzyściach, które odniósł w bitwie dnia 8go Lutego stoczony, po której się cofnął, w celu opatrzenia się w ładunki i potrzeby wojenne; mówi on dalej o zwycięztwie, które dnia 26go Lutego odniósł, a po którym się także cofnął, końcem opatrzenia się w żywność; widać więc, iż zawsze cofa się po swoich zwycięztwach, i nie można zgadnąć, gdzie się zatrzymać potrafi. Chce on zawsze prowadzić za sobą nieprzyjaciela, i zach-

dzi pytanie, czyli go aż do *Petersburga* sprwadzić myśli. Wyraża General *Essen* w oślatnim swoim liście: *Uderzę dnia jutrzejszego* (12go Lutego) na nieprzyjaciela, i spodziewam się, iż Bóg orężowi naszemu pobłogosławi. General *Savary* zawiadł nadzieję Generala *Essena*, i bulletyny Wielkiego Wojska nadchodzą w samą porę, ażeby raporta przez Posta *Rossyjskiego* ogłaszane obiaśniały.

Cesarz Jmć uwolnił Xiążęcia *Auersperg*, Generala, od trzechletniego więzienia w twierdzy, gdzie już kilka miesięcy siedział. Wspomniany General, powszechnie żalowany, którego okoliczności nieszczęśliwym uczyniły, zostanie oddalonym od Dworu, i z familią w dobrach swoich mieszkać będzie. z *Tryestu* dnia 25 Lutego.

Dnia wczorajszego nadeszła tu nieprzyjemna wiadomość, iż *Anglicy* schwyтали kilka okrętow kupieckich płynących pod banderą *Austryacką* do *Ankony* i *Sinigaglia*. Posiał Rząd natychmiast umyślnego do *Wiednia*, i wydał rozkaz, ażeby tym czasem żaden okręt *Austryacki*, aż do dalszego urzędzenia nie wypływał z portu.

z *Misnii* dnia 1 *Marca*.

Ozdabiają zamek Królewki w *Dreznie*, i na wielkim moście wspaniałą bramę tryumfalną wytlawiają. Ztąd wnosić można, iż iakiś znakomity gość do Dworu naszego przybędzie.

Oprócz 6,000 wojska wyznaczonego na kontyngens, które już udało się w drogę, więcej jeszcze wojska *Sasskiego* będzie w poruszeniu. Wezwano officerow i prostych żołnierzy, którzy się za pozwoleniem zwierzchności oddalili, ażeby do regimentow swoich powrócili. Ze zaś iędzie zbywa na koniach, zawarto więc z kilku osobami układ względem dostarczenia 3,000 koni.

Galwanizm, po którym uczeni w początkach cudow się spodziewali, zaczyna już wychodzić z wziętości i pamięci. Filozofia *Kanta*, albo raczej *Frazeologia*, od modnych tylko filozofow jest jeszcze wielbięna. O nauce czaszkowej Doktora *Galla* powiedzieć można, że ten dowcipny spekulant póty iedynie rozszerzać będzie swoje syltema, póki będzie miał słuchaczow, którzy mu płacić zechcą. Jedno tylko nieoszacowane odkrycie krowiey ospy przemogło wszelką wątpliwość i pokonało zarzuty. Nie ma już one nieprzyjaciół, prócz w upartych



lub nieroztropnych rodzicach, którzy swych dzieci nie kochają prawdziwie.

*z Neapolu dnia 24 Lutego.*

Wyjechał Król z stolicy konno, w towarzysztwie kilku tylko officerow z gwardyi, i nie było go tu dni cztery. Podróż ta miała szczególniej za cel rozpoznanie położenia wojska. Gdziekolwiek zaś pokazał się, wszędzie go z oznakami żywey radości przyjmowano, i wszędzie rozmawiał wiele z mieszkańcami. Dał potem rozkaz kilku korpusom wojska *Francuzkiego*, aby na sam koniec *Kalabrii* pociągnięty dla wzmocnienia stojących tam oddziałow.

Ogłoszono tu dnia 15go t. m. następujący wyrok:

*Jozef Napoleon, z Bożey łaski Król Neapolitański i Sycylijski &c.* — „Silna moc okoliczności zniewala wszystkie narody, aby się przedzey lub później do ducha czasu stosowały. Zakony, które tak wielkie przyługi w czasach barbarzyństwa czyniły, mniej są dzisiaj użyteczne z przeznaczenia nawet woięgo. Świętey religii naszej, tryumfującey teraz i w należney chwale zosiągającej, nie potrzeba już iak dawniej, szukać schronienia w zamknięciu klasztornym dla uniknienia prześladowania. Powystawiano już także ołtarze i po domach familii, a świeckie duchowienstwo odpowiada zaufaniu naszemu i ludu naszego. Umiejętności i sztuki powszechnie samitowane, tudzież duch handlowy i wojskowy, zniewoliły wszystkie Rzady *Europejskie*, aby do tych ważnych przedmiotow dowcip, chęć i całe siły ludow zwróciły. Wystawienie znaczne go wojska lądowego i morskiego, wskazuje potrzebę wielkich odmian w innych częściach ekonomiki krajowej, ile że nappierwszą jest powinnością ludow i Monarchow postawić się w stanie należytey obrony przeciw nieprzyjacielskim napadom. Ponieważ zaś chcemy pogodzić te zasady z względami należącemi się od nas zgromadzeniom zakonnym, które w wiekach barbarzyństwa utrzymywały święty ogień rozumu, i stały się składem ludzkich wiadomości, oraz, ponieważ przedsięwzięliśmy obeyść się łaskawie i sprawiedliwie z temi poddanemi naszymi, którzy są członkami zgromadzeń zakonnych, stanowiąmy przeto za zdaniem naszej Rady co następuje: — 1) Zakony *S. Bernarda, Benedykta*, i różne inne im podobne zgromadzenia, zna-

ne pod nazwiskiem *Kassyninow, Oliwetynow, Celestynow, Wergininow, Kartuzow, Cystersow i Bernardynow*, znoszą się w całym Królestwie naszym. — 2) Własności ich będą przyłączone do dóbr korony, i sprzedane na zysk publicznych wierzycielow. — 3) Członki zniesionych zakonow mieć będą 120 dukatow srebrnych (czteryśta ośmdziesiąt złotych *Polskich*) pensyi roczney, a laicy połowę. Pensyą tę wypłacać będzie skarż Królewki kwartalnie rachując od dnia 1go Stycznia roku terażniejszego. — 4) Tak iedni iak drudzy zostawieni będą przy swoich sprzętach i tym wszystkim, co do osobistego ich użytku należy. — 5) Biblioteki, archiwa i rękopisma w opactwach *Monte-Cassino, Cava i Monte-Vergine*, pozostaną na miejscu i będą nawet pomnażane. — 6) Dozor opactwa *Monte-Cassino* powierza się 5ociu, a dwóch drugich, 25ciu zakonnikom, których my z zniesionych klasztorow, słownie do podania Ministra religijnego, wybierzemy. — 7) Każde z tych trzech opactw będzie miało Rządzcę od nas postanowionego. — 8) Ci zakonnicy zatrudnią się rozgatunkowaniem xiążek i rękopism w zniesionych klasztorach, a odłożą na stronę te, które interesują sztuki i umiejętności, mianowicie zaś historiją królestwa *Neapolitańskiego i Sycylijskiego*. — 9) Doda się im za to do pensyi 30 srebrnych dukatow, a każdy Rządca odbierać będzie rocznie 2,000 takichże dukatow na utrzymywanie domow. — 10) W domu *Kartuzow w Padula*, założona będzie Gospoda zdrowia, a dozor w nię będzie miało 50 zakonników. — 11) Gospoda, będąca dawniej w *Campotenese*, ma być przywrócona niezwłocznie dla wygody podróżnych. — 12) W tymże celu będzie założona Gospoda przy *Cinquemiglia*. — 13) Tak w iedney, iak w drugiej będzie do posługi po 25ciu zakonników, z których każdemu przysięga się do pensyi po 100 dukatow srebrnych, a po 2,000 corocznie na utrzymanie tych gospod. — 14) Zaleca się Ministrowi religijnemu, ażeby wszedł w terażniejszy stan Plebanii, i to sprawił, aby każdy Pleban nie miał mniejszego dochodu od 120 dukatow. — 14) Klasztory zakonnikow żyjących z iakmużny odbierać będą wsparcie z naszego Królewskiego skarbu, ieżeli się zatrudnią uczeniem młodzieży czytać, pisać i nauki Chrześciańskiey.

Dla ulgi mieszkańców tutejszych w kwa-



terowaniu żołnierzy po domach, kilka zniesionych klasztorów obroceno na koszary.

Rozkazał Król oddzielnym wyrokiem, aby wszystkie sprzęty i narzędzia zniesionych w kraju klasztorów oddane były na użytek szpitalow w tych gminach, gdzie też klasztory były.

*z Medyolanu dnia 5 Marca.*

Przez wyrok Cesarzki, wydany w *Warszawie*, zwołane są kollegia wybiercze departamentowe na dzień 1 Kwietnia.

Przyciągnął tu przed trzema dniami z *Civitavecchia* czwarty regiment *Włoski*.

Żydzi w *Ferrarze* kazali ogłosić, że któryż Żyd zaciągnie się dobrowolnie do służby Królami oyczynny, odbierać od nich będzie miesięcznie w dodatku do żołdu po 30 liwrow *Medyolańskich*. Gdy zaś stanie się niezdatnym do dalszej służby, mieć będzie w nadgodzie 180 liwrow roczney pensyi.

*z Wenecyi dnia 27 Lutego.*

Cztery okręty *Tryeńskie*, które *Anglicy* zabrali, odesłali na powrot do *Tryestu*, i kazali przez nie oświadczyć, iż odtąd wszystkie okręty *Austryackie* przeznaczone do nieprzyjacielskich portow, zwracać będą z drogi. Spodziewać się trzeba, że i inne okręty *Austryackie*, które zabrali, oddadzą.

*z Genui dnia 28 Lutego.*

Zupełna ilość konkrypcyonistów, należąca się z departamentu naszego, a która ma iść do czynnego wojska, dostawioną już została; ilość zaś należąca do odvodu, prawie w zupełności stanęła. Wyszło już stąd 202 ludzi do wojska.

Nadpłynął tu liczny korpus konkrypcyonistów z *Korsyki*, a ci pałają żądzą dostania się do korpusow, których część składać mają.

Przyciągnął tu wczoray batalion regimentu Xiążęcia *Isenburg* na zastąpienie regimentu *La Tour d'Auvergne*, który stąd przed kilku dniami wyszedł. Batalion ten ma 1,000 iak najpiękniejszych ludzi, a zwłaszcza grenadyerow.

*Od granic Włoskich dnia 6 Marca.*

Wojsko *Francuzkie* przeznaczone do *Turcji* zabralo się już po większej części w kraj *Weneckim*. Niektóre oddziały posunęły się już do *Istryi* i *Dalmacyi*, gdzie dopóty

stać będą, dopóki reszta wojska nienadciągnie. Słychać, iż dwór *Austryacki* pozwolił bez żadney trudności na wolny przechod dla tego korpusu, który ciągnie zwyczajną drogą o ćwierć mili od *Tryestu*. Zapewnia, iż Cesarz mianował Marszałka *Brune* naczelnym dowodzcą wspomnionego wojska, przy którym się także Generałowie *Marmont* i *Baraguay d'Hilliers* znajdują. Generał *Cesar Berthier* ma otrzymać stopień naczelnika głównego sztabu. Wojsko *Francuzkie* pod sprawą Generała *Lauriston* znajdujące się już w *Dalmacyi*, będzie składać osobny oddział, i niepołączy się z wzmiankowanym korpusem. Zebrane już wojsko wynosi 40 tysięcy ludzi, a spodziewa się jeszcze blisko 20,000 posilku z królestwa *Neapolitańskiego* i pogranicznych departamentow *Włoskich*. Zdaie się, iż działania wojenne dopiero w Maju się rozpoczną. Korpus ten jest po części złożony z *Włochow*, których liczba ma się do *Francuzow* tak, iak iedem do czterech.

*z Bazylei dnia 2 Marca.*

Mała Rada wydała dnia 18 Lutego odezwy względem zaciągu do służby *Francuzkiej*. Wzywa w niej gminy do oznaczenia nadgrody tym, którzy się najpierwey zaciągną; podobneż odezwy powychodziły po innych kantonach *Szwajcarskich*.

*z Braunau dnia 6 Marca.*

Siodmy regiment lekkiej piechoty *Francuzkiej*, który tu stał na załodze, dostał rozkaz udania się przez *Ratyzbongę*, *Bayreuth* i *Schelz* do *Berlina*; na jego zaś miejsce przybędą dwa bataliony 3go regimentu linowego.

Ma być utworzoną nowa pożyczka w krajach *Austryackich*; w tym się zaś różnić będzie od dawnych, że porękę tej pożyczki biorą na siebie familie *Lichtensteina*, *Esterhazego* i *Palfego*, i oneż odbierać będą.

*Od granic Tureckich dnia 2 Marca.*

Generał-Leutnat *Molkiewski Mayendorf*, który opasał twierdzę *Izmailow* i uście *Dunaju* wojskiem swoim osadził, pokusił się dnia 24go Lutego trzeci raz nadaremnie o opanowanie szturmem wspomnioney twierdzy. Dzielny odpor zawiolił go do udania się do *Faltschi*, gdzie ma dostać posilek w ludziach i artylleryi.



*z Londynu dnia 26 Lutego.*

Powszechnie tu panuje nieukontentowanie z teraźniejszego stanu rzeczy w Anglii. Płacimy posilki pieniężne (mowią obywatele) a nie odbieramy żadnej pomocy; mamy rękodzielnie, a nie sprzedajemy towarów za granicą; chępiemy się z panowania naszego na morzach, a okręty nasze kupieckie nie mają żadnych przyjacielskich portów, do którychby zawinąć mogły; Minister nasz skarbowy podaje nam rachunek wykalkulowany na 30 lat wojny, a nie mamy żadney sposobności do bicia się; zawieramy traktaty przymierza, a zimną krwią i obojętnie patrzymy, gdy sprzymierzeńców naszych koleją od nas odciągają; gadamy zawsze o wyprawach, z których ledwo jedna bywa przysposobiona, a jeżeli nawet i zostanie uskutecznioną, staje się zaraz powodem do *sądu wojennego*. Tak naprzykład skończyła się wyprawa do *Buenos-Ayres*, z której się Ministrowie bardzo chlubilili; taki zapewne koniec będą miały i te, które jeszcze przedsięwzięmy. Tym czasem ulatują rękodzielni; przezorny kupiec zawodzi się w rachubach swoich; handel niknie; bogaty nikczemnie; posiadający średni majątek ubożeje, a ubogi wpada w rozpacz.

*z Nowego Yorku dnia 18 Stycznia.*

Izba Reprezentantów prowincyi *Kentucky* uchwaliła jednomyślnie, ażeby oświadczone ufnosć w powszechny administracyi rządowej.

Magistratura prawodawcza w prowincyi *Maryland* uchwaliła większością głosów następujący adres do Prezydenta Zjednoczonych Stanów:

PREZYDENCII

„Jest to w naturze zasad Republikanekich, ażeby gorliwość w sprawowaniu publicznych obowiązków uważano jako wyptywającą z pobudek ślachtetniejszych, od nadziei przyłkania nagrody pieniężney. W tym mniemaniu, pochwale wdzięcznego ludu poczyniemy za największą nagrodę narodową dla władzy wykonawczej. Magistratura prawodawcza prowincyi *Maryland*, oddając

iprawiedliwość administracyi twoiey, celując przez mądrość, umiarkowanie, stałość i sprawiedliwość, ubliżyłaby woli narodowej i własnemu uczuciu, gdyby w tej krytyczney chwili omieszkata cię zapewnić, iż zupełnie na mądrości i cnocie twoiey polega. Polityka, będąca cechą administracyi twoiey, powiększyła szczęście i pomysłność tego kraiu. Obcy szanowali imię *Amerykana*, a szczęśliwość narodu była przedmiotem stałych usiłowań Rządu. Baczność i mądrość twoja pamiętały zawsze o zasadach, na których był nasz, wolność i bezpieczeństwo własności naszych polegała. Jeżeli zwrócimy uwagę naszą po za Ocean, ujrzymy *Europę* pogrążoną w odmet nieszczęść, iakie wojna za sobą pociąga, i musimy pochwalić środki, które od nas te straszne klęski oddaliły. Tuszymy sobie, iż taż sama mądrość, która nami tak szczęśliwie powodowała, potrafi zniszczyć ducha spikow, któreby nierozsądni ludzie w pośród nas knować chcieli; ładzie, mówię, którzy obcą ręką kierowani, osobistego powiększenia się i zylku szukają w obaleniu konitytucyi, która nas na teraźniejszym stopniu postawiła. Zaufanie nasze w mądrości twoiey i kongressu jest dla nas pewną rękoymią, iż te wiarołomne zamysły będą bezkuteczne. Pragnąc żyć w pokoju z całym światem, mamy nadzieję, iż układy z Rządami zagranicznymi skończą się pomyślnie i chwalebnie. Jeżeliby zaś inaczej wypadło, może Rząd spuścić się na nas, i użyć dzielnych środków. Lecz, gdy W Panu, Mości Panie Prezydencie, pochwałę naszą oświadczamy, dozwol, abyśmy cię upraszali o dalsze trzymanie styru Rządu. Znamy, iak miła jest rzeczą ponieść z sobą błogostawieństwo ludu na ultronie, i że zasady twoie Republikanokie wzbudziły w tobie życzenie, ażeby urzędy nie były zawsze w iednych rękach; spodziewamy się iednak, iż miłość oyczyzny, którą pałasz, skłeni cię do zezwolenia, ażeby imię twoie było wpisane w liście Kandydatów do Prezydencyi Zjednoczonych Stanów. Obys żył długo, i cieszył się zaufaniem Ludu *Amerykańskiego*! Takie jest życzenie Magistratury Prawodawczej Prowincyi *Maryland*. “

*Z powodu kończącego się kwartatu prenumeraty, Redakcyja Gazety Korrespondenta uprasza JPP. Prenumeratorów, ażeby się wcześniej raczyli zgłosić na Prowincyach do najbliższych Poczta-Amtoów, a w Warszawie do Kantoru teyże Gazety. — Cena Prenumeraty*

DODATEK



# DODATEK DO GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 31go MARCA ROKU 1807 we WTOREK.

W Niedzielę Wielkonocną członki Kommissji Rządzącej i Dyrektorowie, w ubiorach swoich, tudzież Prezydenci władz publicznych, znajdowali się na wielkiej mszy w katedralnym Kościele tutejszym mianey przez JW. JX. Biskupa *Albertrandego*. Zasiadli oni po prawey stronie w stallach kanonicznych, a na każdym ich rogu stał naysprzed officer, przy nim zaś odzwierny Kommissji Rządzącej, tak ubrany, jak niegdyś odzwierni Króla *Stanisława Augusta*. Od środka zaś kościoła do stallow, stał oddział liniowej piechoty *Polskiej* po obu stronach, który na *Podniesienie* prezentował broń za uderzeniem w bęben. — W wigilię podczas *Résurrekcyi*, asylował liczny i pięknie ubrany oddział gwardyi narodowej *Warszawskiej*, która się tu tworzy i urządza.

Troklliwe o zdrowie nowych woioowników naszych po lazaretach zostających poniżej wyrażone Damy, udały się do czułości mieszkańców tutejszych po zasilek, mający w zamiarze lepsze tychże woioowników wygody, i ubierały następującą ilość pieniędzy:

JW. *Anna Hrabina Lubieńska* zebrała 2,804 złote, groszy 18, i nieco szarpili.

JW. *Adamowa Walewska*, Brygadyerowa, 2,800 złotych, groszy 15.

Kwellowały także JW. *Alexandrowa Potocka* i *Anastazowa Walewska*, lecz niewiemy ieszcze, wiele zebrały.

Wyszedł rozkaz dzienny w *Osterode* ogłaszający, iż Kommissya Wojskowa złożona w *Osterode*, okazała na śmierć dnia 9go tego miesiąca *Krzysztofa Cherfolki* i *Marcina Schimmelpeninga z Lopken w Prusach*, przekonanych o naumyślnem zabiciu kilku wojskowych *Francuzow*.

tłumaczenia i umieszczenia w gazecie naszej dwa ważne pisma, jedno zawierające, *Poselstwo Cesarzskie do Senatu*, a drugie, *Zdanie sprawy Cesarzowi przez Xięcia Ministra Woioennego*. Krótkość czasu niedozwała nam dziś umieścić tylko pierwsze, bo i tak dla niego spożuliśmy wydanie gazety.

## POSELSTWO CESARSKIE DO SENATU.

Senatorowie! Rozkazaliśmy, ażeby projekt do uchwały Senatu mający za cel wybranie konstrypcyi z roku 1808 był wam podany. *Rapport*, który nam zdał nasz Minister woioenny, okaże wam różnego gatunku pożytki, które z tego środka wynikną. — Wszystko się wokoło nas uzbraia. *Anglia* nakazała nadzwyczajny zaciąg 200,000 ludzi. Inne także *Mocarstwa* czynią znaczne zaciągi. Lubo zaś wojsko nasze jest straszne i liczne, urządzenia atoli, zawierające się w tym projekcie do uchwały Senatu, poczytuujemy, iżli nie za koniecznie potrzebne, tedy przynajmniey za pożyteczne i przyzwoite. Potrzeba, ażeby na widok tej potroyney warowni obozów, która kraj nasz opasywać będzie, równie iak na widok potroynego rzędu twierdz zaffaniających najważniejsze granice nasze, stracili nieprzyjaciele nasi nadzieię wszelkiej korzyści, tudzież, aby utracili serce, i przez niemożność szkodzenia nam przywiedzionemi zostali do szusznosci i rozumu. *Pospiech*, z iakim lud nasz ukutecznił uchwały Senatu w *Wrześniu* i *Grudniu* roku 1806 zapadłe, wzbudził w nas żywe uczucie wdzięczności. Każdy *Francuz* okaże się zarówno godnym tak pięknego imienia. Powołaliśmy do dowodzenia i kierowania tą interessującą młodzieżą, Senatorow wstawionych w życiu wojskowym, i pragniemy, abyście w tej naszej determi-

Podano nam dziś w rękopiśmie do prze-



nacyi uznali nieograniczoną ufność naszą, którą w was pokładamy. Senatorowie ci wpaiać będą w młodych konstrypcyonistów, iż karność się i cierpliwość w znoszeniu trudów i prac wojennych są najistotniejszą rekoymią zwycięstwa. Nauczają ich wszystko poświęcać dla chwały tronu i szczęśliwości oyczyzny.— Nad wszystkimi nieprzyjaciółmi naszymi odnieśliśmy zwycięstwo. W przciągu sześciu miesięcy przeszliśmy za Men, Saalę, Elbę, Odrę i Wilnę; zdobyliśmy twierdze, iakie mogą byćz najmocniejszy w Europie, to jest, Magdeburg, Hamela, Spandau, Szczecin, Kistrzyn, Głogow, Wrocław, Seidnicę i Brzeg. Żołnierze nasi tryumfowali w tylu potyczkach i kilku walnych bitwach. Zdobyli przeszło 800 dział na polu walki, wystali do Francyi 4,000 dział do obleżenia stażących, 400 chorągwi Pruskich i Moskiewskich, a przeszło 200,000 żołców. Ani piaski w Prusiech, ani zle i błotniste drogi, ani stoty iesienne i zimna nie wstrzymały i niezmnniejszyły gorący ich żądzy do zdobycia pokoju przez zwycięstwo, i aby przez tryumfy powrocili na ziemię oyczytą. W tymże iednak czasie wojska nasze we Włoszech, Dalmacyi i Neapolitańskim, obozy nasze pod Boulogne, w Bretanii, Normandyi i nad Renem nietkniętymi zostały. Gdy zaś dziś żądamy od ludu naszego nowych ofiar, abyśmy mieli pod ręką nowe sposoby mocy i potęgi, niewahamy się powiedzieć, że nie dla tego ich żądamy, abyśmy ich przedłużając woynę nadużyli. Polityka nasza jest iedna i stała. Ofiarowaliśmy Anglii pokoy wprzód, nim czwartą koalicją skleiła i poruszyła, i dziś go iey jeszcze ofiarujemy. Pierwszy iey Minister, użyty do układow, oświadczył urzędownie na publicznym iey posiedzeniu (w Parlamencie), iż ten pokoy mógłby byćz dla niey chwalebny i korzystny, a tak, iawnie wystawił słuszność sprawy naszej. Gotowi jesteśmy zawrzeć z Moskwą pokoy, do którego odrzucenia przywiiodły ją wpływy i intrygi Angielskie; gotowi naręczyć jesteśmy powrócić Królowi Pruskiemu iego stolicę. Ale gdy tyle dowodów umiarkowania, tak często ponawianych, nie mogą nic dokazać przeciw fałszywym marzeniom, iakie Anglii namiętność poddaie, i gdy to mocarstwo nie może znaleźć pokoju inaczej, tylko w upokorzeniu i upodleniu naszym, pozostacie nam iedynie ubolewać nad klęskami wojennymi, i zwalić ich

ohydę na ten narody, który krwią stałego ładego swoy handel pokrzepia i ożywia. Znajdziemy w energii naszej, w odwadze, poświęceniu się i mocy ludu naszego sposoby, zdolne uczynić próżnemi koalicye, które niesprawiedliwość i nienawiść skleiły, tudzież, obrócić ie na hańbę ich sprawców. Francuzi! Lekceważemy niebezpieczeństwa dla chwały i spokojności dzieci naszych.— Dan w obozie naszym Cesarzkim w Ołterode dnia 20 Marca 1807.

(podpisano) NAPOLEON.

H. B. Maret, Minister Sekretarz Stanu.

~~~~~  
Lubo Redakcyja nasza nie miała sobie przyślanego do umieszczenia przy gazecie swoiey Kazania, które miał w Kościele katedralnym Płockim JX. Szweykowski (Ex-Piary) Profesor w szkołach Płockich, do nowozaciężnych obrońców oyczyzny wśród uroczystości poprzedzającej przysięgę wojskową korpusu Generała Woyczyńskięgo, umieszczamy ie atoli z względu, iż ieli pełne ducha patriotypycznego, i ma słuszną zaletę z piękney wymowy i prawdziwie Polskiego stylu, a co większa, że wolą było wyższą, abyśmy ie umieścili. Kazanie to ieli następujące:

Powstań Jeruzalem! stań na miejscu wysokim i poyrzy.... a obacz syny swe zbrane od wschodu stońca aż do zachodu.... Bo od ciebie wyszli pieszo, scigani od nieprzyjaciół; a Pan prowadzi ie do ciebie ze czcią, iako syny Królestwa. Baruch R. 5 — 5.

BRACIA I RYCERZE!

Gdybym nie był sam świadkiem cudów, które Wszemmocny działa nad nami, pytałbym się z podziwieniem: Co znaczy ten oręż w przybytku pokoju? co znaczą te szyki i zbroynie przybranych w świętym zaciszu? Odwykle bowiem oko widzieć w świątyniach Pańskich rycerzy i oraz Chrześcian pobozżych, zdumiewaćby się dzisiaj musiało na ten widok tylu mężów uzbroionych. Ale kiedy świeżo ieszcze tkwi w pamięci obchodzona w tey świątyni uroczystość szczęśliwego Powstania Narodu, i oraz uroczystość dziekczynienia Naywyższemu, za zwycięstwa dozwolone Wielkiemu Oswobodzicielowi naszemu; tedy widok was, Rycerze! nie iuż podziwieniem, ale miłszym daleko uczujem



ferce moie i wszystkich przytomnych napełnia, tak, że z zachwyceniem zawołać muszę: *Powstań Polsko! stań nam miejscu wysokiem i poyrzyj, a obacz syny swe zebrane od wschodu słońca aż do zachodu. . . . Pan ie prowadzi do ciebie ze czcią iako syny Królestwa.* O droga Oyczyno! oto są twoi obrońcy! O szczęśliwe, syny! że iefzcze wam wolno iey bronić! — Świetni Rycerze! Wewnętrzne uczucia chwalebnych zamiarów malują się iasno na twarzach waszych, mieszając męstwo z skromnością, i z pobożnością wesolość. Przychodźcie do tej świątyni Boga pobożnością i bógostawieństwem broni waszey, wziętey z zapalem na odzyskanie świąconey nietyty! ale dzięki najwyższemu już szczęśliwie powstaiaćey oyczyny; po bógostawieństwie chorągwiom, których wierne dochowanie ma dowieść, czyśmy godni bydź, czym byliśmy. Przychodźcie wzywać pomocy tego, który dogodził chęciom waszym i dał wam sposobność waleczyć ieszcze za swóy Narod. Przychodźcie nakoniec wykonać uroczytą przysięgę na wierność powołaniu waszemu, na posłuszeństwo Wielkiemu NAPOLEONOWI, którego Władca narodow zysia, na podźwignienie naszego. — I któryż Polak mogłby patrzeć na to wszystko, a niedoznać wewnętrznego duszy rozrównienia? Łzy radosne wszystkich przytomnych, są tłumaczem ich uczucia. — Cięższą się małe dzieci, widząc po pierwszy raz starszych swych braci tak świetnie przywdzia-nych, i zazdroszczą wam Rycerze, lubo nie znają zacności stanu waszego. Radują się dorastaiaćy, że wkrótce ubiegać się z wami będą o chwałę. Weselą się starcy, iż doczekali mściocielow szanbioney niewola ich siozizny. Rozczulaiać się dawni Rycerze, iż okryci za oyczynę bliźniami, że z nowemi bracia, nowe wieńce zbierać będą. Rozkwilają się Matki i Oycowie, że ich syny, nie obcemu panu zmuszeni, ale własnemu kraiovi i z własney ochoty, służyć będą. Czują ulgę ciężarow wszyscy w domach pozosta-łi, że owocem swey pracy nie z niezdecami, ale z własnemi obrońcy dzielić się będą. Nie mogą ukryć swey radości niewia-łly, że ich mężom i oblubiencom, nowy zaszczyt przybywa. Nie taiać się z swym weselem Kapłani, że przybytki Pańskie, których tałk są szafarzami, zlewać znowu zaczynaiać bógostawieństwa na tych, którym bógostawieć, nietylko im ich powinność, ale

oraz ich ferce nakazują. Rozrówniaiać się nakoniec wszyscy duchem religii rządzący, się, że sprawa tak wielka, iaką iest obrona oyczyny, poczyna się od obrzędow świętych, od błagania tego Pana Zastępow, co iest nappierwszym i nigdy nie oschłym źródłem mocy i szczęścia. Tak czynili niegdys mężni Przodkowie nasi, których sława sta-ła się dla potomkow wyrzutem. Tak czyniać i wy Rycerze nowi, możecie ich sławę odzyskać, i stać się wzorem dla potomności. Macieś do niey teraz pole, iakiego tamci nie mieli. — Nie wątpię waleczni żołnierze, iż i rzecz sama, i własny każdego rozum, i nauki waszych przetożonych, dały wam poznać dostatecznie całą osnowę i obszerność powinności tych, którzy się za kray własny biorą do oręża. Lecz co iest rzeczą temu miejscu nayprzyzwoitszą, to sądzę moim dzisiay obowiązkiem, dać wam poznać świętość tychże powinności. To pokaże najwyższą zacność stanu waszego, a tym samym męstwo wasze ustali. — Boże Wielki! pokrzepiaj słabe siły mówiącego, mówiącego z okoliczności tych cudow, które ręka twa wszechmocna dzisiay nad głowami naszymi. Utwierdź w sercach słuchaiących te uczucia chwalebne, które sama uroczy-łłość dzisieysza w nich zapala.

Kiedy rozmnożony rodzaj ludzki podzielił się na liczne narody, różne ięzykiem, obyczajem, sposobem życia i interessem; powstały pomiędzy nimi, tak iako między ludźmi pojedynczemi, spory i zwaśnienia, które nieszczęściem podobaięz iak między tamtymi, na walkach i krwi rozlaniu kończyć się zwykły. Złożone narody z ludzi dobrych i złośliwych, są nawzajem dla siebie, iak tamci, dobrami i złośliwiami. Jako między prywatnemi znayduiać się wyrodki, które zapomniaiać na prawo miłości bliźniego, i nie tylko na majątek, ale nawet i na życie iego bezbożną rękę ściağaią; tak też nietyty! znayduiać się narody, które za ślepienie, na prawa wspólne wszystkim narodom nachodzą świętokradzką nogą innych granice, wydzieraią ich własność, zabieraią ie całkiem, i okropne w krajach spustoszenia, w ludziach rzeź sprawniać. Ach! któryż kray doznał więcey, nad kray nasz, okropnych skutkow niesprawiedliwości narodow? — Jeżeli zaś chwalebna i święta powinnością iest, bronić prywatnych w ucitku, odwracać lub karać przew-łew krywi niewinney z rąk męzoboyczych;



czyliż nie będzie jeszcze chwalebniejszą i świętszą powinnością zażłaniać cały swój naród od przemocy zapamiętałych, dumą, chciwością lub okrucieństwem zapalonych łasiadów, odbiiać ich grabieże, odwracać lub karcieć ich mordy? Cnotą jest i zasługą przed Bogiem dawać rękę podupadłym, ratować ich od śmierci lub honor ocalać; a iakże nie ma być cnotą i zasługą przed Bogiem, podnosić cały swój naród zgnębiony, dźwigać z grobu wszystkich razem braci swoich i mazać obelgę, którą ich znieważono? Jeżeli świętym heroizmem jest tożyć swe życie na ratunek w niebezpieczeństwie zoltaiącey osoby, a iakże nie ma być heroizmem świętym jeszcze nierównie tożyć swe życie na ratunek wszystkich razem od łupieżstwa, okrucieństwa, śmierci i zatracenia? — Oto jest, Rycerze! świętość waszych powinności, oto ich wielkość prawdziwa! Cieszcie się i radujcie z powołania waszego. Patrzcie oraz iak religia święta upoważnia to wszystko, co z natury jest konieczne, czego rozum dobroć uznaje. Natura łama włewa w nas miłość do kraiu, w którym nas na świat wydaie. *Mili są nam rodzice*, (mówił wolny Rzymianin), *miłe dzieci, mili krewni, przyjaciele i znaiomi; ale miłość oyczyzny, miłość wszystkich obeymuie*. Miłość ta wznieca ślachetny zapal do tey bronienia; porządek cywilny korzysta z niego i zowiągo chwalebny, rozum odkrywa w nim mądrość Bółka i dobrym go nazywa; a religia nadaie mu naywyższy stopień zaności, bo go poświęca. — Tak jest, święte jest powołanie wasze, Rycerze, równie iak potrzebne. Ludzie sprzykrzywszy sobie gwałty wzaiemne i mordy, przepisali między sobą stałe prawa, postanowili zwierzchnikow, w których pewnieyszą, niż jest moe osobista, znaleźć mogą pomoc przeciwko gwałtownym i obronę. Narody iak gdyby krwią ludzką nienasycone, nie przyszły przez lat tysiące do tego stopnia rozumu i sprawiedliwości. Prawa ich, lubo często powtarzane, są czcze i niestałe, bo nie mają zwierzchności na ziemi. Trybunałami narodow są ich zbroiownie, dowodami łraszne narzędzia śmierci, rzecznikami Ministrowie, a wykonawcami sprawiedliwości i orsz sędziami, wy Rycerze. — Święte jest powołanie wasze choć w czasie spokojnym, przez wzglad na potrzebę wyniknąc mogącą. Coż kiedy wspomnim na czasy i okoliczności, które wam

orzę w ręce podaią? Wre krew na wspomnienie, co oczy nasze widziały! Pamięć na to czym byliśmy, czymesmy bydż mogli i chcieli, w dwóynasob boleść naszą pomnaża, gdy wspomnim na to, co nas potkało. — Narod nasz, który niegdyś iak przedmurze zażłaniał *Europę* od nowych *Wandalow* i *Gotow*, i był warownią Chrześcianaństwa, który sąsiadow robił panami, kiedy ich robił lennikami swoiemi, upadł nagle i stracił wszystko, aż do imienia! upadł nie tak mocy iak wiarotomstwa ofiarą! O smutna zmiano! od wielkości do nicelstwa! O wieczna sromoto! i tyżes na dni nasze trafla? — Płakaliśmy mówiąc z *Matatyeszem*: *Na tożem się narodził, abym widział skrzeszenie ludu moiego, i skrzeszenie miasta świętego, i abym sam siedział, gdy podane jest w ręce nieprzyaciół! I któryż naród nie odziedziczył Królestwa iego i nie odzierał łupow iego! I na coż mam jeszcze żyć!* — Oderwano oycow od synow, i kazano bydż łobie nieprzyaciółmi! Bracia rodzeni różne otrzymali nazwilka, i cudzoziemcom swoiemi, a swoim cudzoziemcami się stali. — Ale nikt łepiey smutku naszego nie wyrazi, iako *Jeremiasz*, gdy duchem Bóżym natchniony, przed czasem upadek swey oyczyzny opłakiwał: *Stała się iako wdowa Pani narodow; Xiężna prowincyi stala się holddowną. Słuchaycie proszę wszystkie narody, a obaczcie boleść moię. Dziewice moie i młodzienicy poszli w niewole. . . . Wolałem przyaciół moich; a oni mię zdradzili! Słyszeli, że ia wzdycham, a nie masz, ktoby mię pocieszył. . . . Napelnił mię (nieprzyaciół) goryczami, opoił mię piotunem. Odepchniona jest od pokoju dusza moia, zapomniałem, co jest dobro. . . . Wpadł w dół żywot moy, i przyłożyli mię kamieniem. . . . rzekłem: zginąłem! . . . Podnieśmy ferca nasze wraz z rękoma do nieba!* (wołali Kapłani) *Ale ach Panie! zastawiłes się obłokiem, aby nie przeszła modlitwa!* Myśmy iednak nie przelitali wołać: *Panie wspomnij, co się nam wydarzyło, weyrzuy, a obacz zelżywość naszą. Dziedzictwo nasze obróciło się do cudzych, domy nasze do obcych. Sierotami zostaliśmy bez oycy. . . . Oycowie nasi zgrzeszyli i nie masz ich; a my nieprawości ich ponosimy! Niewolnicy nasi panowali nad nami! Nie było ktoby nas wykupił! Ustało wesele ferca naszego, spadł wieniec głowy naszej. . . . Biada nam, żeśmy zgrzeszy-*



li!... Nawróć nas Panie, a nawróceniem się do Ciebie! Odnow dni nasze jako wpiertwu. Polacy! rozrzewniaj nas słowa Proroka, bo trafią do uczucia, jakie dręczyły serca nasze, gdyśmy wzdychali, a nie mieli nadziei. — Któż zadał cięś tak ciężki narodowi naszemu? Oto ciż sami sąsiedzi, z których jeden uroził jego dobrodziejstw i krzywdy, i sam przymierzem ofiarował mu pomoc; drugi, niezbyt dawno był przez niego już z pod miecza *Ottomanów* uwolniony; trzeci najzawziętszy, bo naswięcecy za niażdy karany, poki tylko walczył z nami orężem, zawsze był gromionym; i odtąd dopiero stał się nam straszonym, kiedy się naszym przyiacielem ogłosił. — I za cóż wyswarli nań złość swoją? za co nawet stali się jego nieprzyjacielmi? Na to oni sami nie nieodpowiedzieli. Czyliśmy przestąpili ich między nami granice, nie już owe, co niegdys miecz *Polski* zakreślił, ale te, co ich łaska wyznaczyła? Ach! nie. Uśpieni na ów czas od nich letargiem, wewnątrz nawet byliśmy beczynniemi. Czyli pożądaliśmy pół ich owocu? Ach nie! Oni goszcząc na ziemi naszej żyźniejszej, karmili się krwawym potem rąk naszych. Czyli mieszałyśmy pokoy ich mieszkańców? Ach nie! oni wpadając w zagrody nasze, porywali z łona pokoiu synów, i przeciwko oycom uzbraiali; oni ocuciąc potwor fanatyzmu szczęśliwie u nas uspiiony, podawali zbóieckie noże braciom przeciw braci. Czyliśmy w czymkolwiek złamali przymierze? Nie. *Polak* wierzył w cnotę, z której się urągali sąsiedzi. I iskże, nie było wcale winy z strony naszej? Rodacy, wyznajmy z żalem, tą była słabość nasza. Przybytki Pańskie nie miały podobnych isk dziś widoków; duch niezgody i nieładu odjął siły narodowi; nie mieliśmy wojska prawie żadnego. Zgrzeszyliśmy! Wszakże to przewinienie ściągnęło na nas tylko klęskę poprzedniczą i pierwsze poharbienie: poprawa ściągnęła hańbę i zgubę zupełną. — Obudzeni światłem prawdy *Polacy*, poznali błąd swój nakoniec; wygnana długo miłość oyczyzny powrocila do serc cnotliwych iey synów: wyzuli się z przesądów; oddali sprawiedliwość krzywdzonym braciom, pomnożyli liczbę obrońców, przepisali i zaprzysięgli prawa święte, bo na ludzkości i dobru powszechnym zasadzone: chcieli stać się wzorem ludu rządneho i cnotliwego. Ale któżby uwierzył? Krok ten święty do cnoty, krok

do chwaly, był jedyną sąsiadow naszych obrzą. Czyhająca skrycie zawiść, obudzona pierwszym promykiem zorzy naszej, rzekła do współników: Nie czekajmy aż się światło rozwinie, uduśmy ie raczej w pierwszej iego iskierce, a zapalmy pożar zguby i zniszczenia. — Stało się! — Ciemna załona pokrywa drogi, któremi podpalacze wdarli się aż do środka nowo utwierdzoney budowy, i szukali czynność zwyciężkich obrońców. Oby też sama załona pokryła była i tę sromotę, na którą wzdrygać się będzie późna potomność; sromotę, czy tak wyrodnych, czy tak zaślepionych ziomkow, którzy przewodniczyli obcy podpalaczom, i sami pożogi po swej ziemi roznosili. — *Polakow* potrzebowano, aby zgubić *Polakow*! — Nilzczała smutnie stu wiekow posada, i gdy już szczytki tylko zwalonych filarów zoltawały, powiatał Bohatyr, godny naddziadow potomek, który z łomow i zwalisk chciał ią ieszcze podźwignąć, albo przynajmniej honor iey srożow ocalić! Nie już bronią, którą zagrabiono, ale głownią zapaloną, którą wyrwał z rąk nieprzyjacieliskich, gromił mężnie rozwałające gmach i zewsząd nań nadsyłane licznie tłumy. Ale ach! sam pogromem przyciśniony, staie się lupem sprawcow pożogi! O losie zawisny! tyle od wszystkich opskany, ieszcze nam i dzisiaj izy wyciśkaż! — *Garlika* walecznych, których równa miłość Oyczyzny, isk i miłość Naczelnika ożywiata, nie mogąc ani umrzeć, ani zwyciężyć, ni też patrzeć na smutne zwaliny i krwią zlane popioły, przenosi swój oręż w odległe krainy. Gdzie iest walka, mówią, za wolność, tam szukać będziem oyczyzny! tam bliżny odniesione, będą ieszcze dla niey ofiarą! Nie odłutasza ich siła wszystkich narodów od związku z jednym tylko, lecz dzielnym. Tym czasem walka chociaż szczęśliwa, długo się iednak na szali przeznaczeń wahała. Doświadczone męstwo *Polakow* zapędziło ich w różne części śwista: zebrani daleko, ieszcze się daley po lądzie i morzu rozproszyli! Najsilsi w nadziei, nie spodziewali się, aby ich kiedy, a tym bardziej z orężem w rękę, uyrzeli. Nie! mogli ich nawet oglądać i skrapiać łzami nie mieli nadziei. Czyliż na ich groby, nie miała już miejsca ziemia oyczyta, mówił nieieden w rozpacz, iżby ich tak daleko szukali? Ale ten, którego niebo wybrało, aby walczył za sprawę dobrą, i był zawsze szczęśliwym,



przeważyl nakoniec i dla nas szalę przemaszczeń. — Oplakani od oycow, od matk i braci swoich Rycerze, powracają szczęśliwie na ziemię, która ich wydała i wykarmiła! powracają za temi, którym byli pomocą: powracają i znajdują was nowo-uzbroieni, młodsi synowie oyczyzny! Słusznie więc wołam znowu z Prorokiem: *Powstań Polko! i stań na miejscu wysokim, poyrzysz, a obacz syny swe zebrane od Wschodu słońca aż do zachodu. Od ciebie wyszli pieszo, ścigani od nieprzyjaciół, a Pan prowadzi je do ciebie ze złości, jako syny Królestwa. I któż nie uzna ręki wszechmocney nad nami, kto się nie przekona o świętości sprawy naszej, a zatem o świętości powołania waszego, Rycerzy? — Ach! czas jest otrzeć łzy nasze, Rodacy! przyszedł moment, kiedy na pociechę naszą mówić możemy z Prorokiem: *Głos mój usłyszalesz Panie... Widziałes nieprawosć ich przeciw mnie... Słyszalesz urąganie ich i wszystkie myśli ich przeciwko mnie... Oddasz im zapłatę według uczynkow rąk ich... Ściągać ich będziesz, i pokruszysz je pod niebem. — Przychodzi zesłany od Boga, podług wyrażenia Proroka: *Ten z Królów tryumfy czynić będzie, a tyrani pośmiewiskiem się staną. Ten się śmiać będzie z każdego zamku: usypie wał, i weźmie go... Stanął i rozmierzył ziemię, poyrzał i rozwiązał narody. — Zbliżywszy się do granie naszych ten Niezwyciężony, rzekł do nas: *Jako widziały sąsiady pozymanie wasze od Boga, tak uyrzą wprzód i wybawienie od Boga... Nieprzyjaciół twych przesładował cię. (o Narodzie niewinny!) ale wkrótce oglądasz zginienie jego i wstąpisz na karki jego... Szkodnicy poginę, którzy cię trąpili, a którzy się weselili z upadku twego, skarani będą... Bo oto ja podniosę rękę moją na nie, a będą łupem tych, którzy im służyli. I poznacie, że Pan Zastępów postąpił mi... A teraz złamię łaskę jego z grzbietu twego, i więzy twoje potargam. — Tak pocieszwszy nas zdawał się mówić do nieprzyjaciół naszych: *Biada! który łupisz, aza i sam złupion nie będziesz? i który gardzisz, aza i sam wzgardzonym nie będziesz? Gdy dokonasz łupieżstwa, złupion będziesz; gdy zmordowany przestanieś gardzić, wzgardzonym zostaniesz. — Zmartwychpowstaiający naród nasz na ten głos potężny, czyliż nie słusznie głosi swoją radość, mówiąc: *Teraz powstanę! teraz się wyniosę! Alboż się nie prawdą o Bohayrach Zbawcy naszego,******

*słowa sięg Machabejskich? Króle, którzy byli na nich przyciągnęli, starli i porazili... Z przyjaciółmi zachowali przyjaźń i dostali Królestwa, które były blisko, i które daleko, a którym dopomoczyć chcieli na Królestwo; królowali, a które chcieli, zrzucali. — Ufać w tak dzielną pomoc, nie możemyż naprzód powitać Wielkiego Zbawcy naszego? Wyszędlesz na zbawienie ludu twego... Zbiłes głowę z domu niezbożnego, obnażyłes grunty jego aż do szyi... Przekląłes berta jego, głowę wojowników jego przychodzących jako wichur, aby mię rozproszyli. — Nie możemyż potem wyrzeć do nieprzyjaciół naszych? Nie wesel się nieprzyjaciółko moja; powstanę, gdy osiądę w ciemnościach... Pan wywiedzie mię na światło, i uyrzę sprawiedliwość... Uyrzą narody i zawstydzą się nad wszystką mocą ich... Będą liczyć proch jako węże, jako robak pelzający będą w domu przelstrzeni... Izali nie nagle powstaną, którzy kąsać i szarpać cię będą, i poydziesz na łupieżstwo? Jeżeli ty łupił narody mnogie, złupią cię wszyscy, którzy pozostaną z narodów, za krew ludzką, za krzywdy, ziemię, miasta i wszech w nich mieszkających. — To, słyszając i widząc inne narody, czyliż nie rzekną nam przeświadczaając? » Biada! » który zgromadza łakomstwo złe domowi » swojemu, aby było na wysokości guiazdo » jego... Umyśliłes zawstydzenie domowi » swemu, posiekłes narodow wiele, i zgrze » szyla dusza twoja... Oto kamień z ściany » wolać będzie, a drzewo spaiające budowę » odpowie: Biada! kto buduje miało krwią, » i gotuje one nieprawosć... Biada! kto » dawa napoy przyjacielowi swemu, wpu » szcziając zółd swoje, i upoisiąc... Pięże » też i ty i usłai! ... Ogaraję cię kubek » prawicy Pańskiej, a womity sromotne sple » mią chwale twoię.*

Waleczni Rycerze! krzywdziłbym i was i sprawę walę świętą, gdybym się dłużej nad nią rozwodził. Pomnę więc pobudki, i skie męztwo innych mogłyby w niej zagrzewać; pomnę nadgrody, i skie naród, i skie Religia wylatwnią w niej walczącym. Widzę, iż w szlachetnym dufcy uniesieniu czekacie niecierpliwie momentu, w którym chcecie poprzysiądz: umrzeć, albo uwolnić oyczyznę! I pierwsze i drugie jest dla was nadgroda. Oto już nadchodzi moment tey przysięgi, i tuż czas okazania iey w uczynku. Wykonacie ją na grobach Królów waszych, *Wła-*



*dyktawa Hermana i dzielnego Bolesława Krzywoustego. Pociészycie nią ich popioły przez tyle lat zasmucone. BOZE, przyimij ją od was ławkawie! Bracia powołania waszego już zbierają wieńce chwaly; pośpieszajcie więc z nami! Inni bracia wasi wyciągają do was ręce obciążone więzami; bieźcie na ich uwolnienie! Ziemię waszą znieważają jeszcze łopy nieprzyjaciół waszych; daley śpieszcie na tey oczyszczenie! — Gdziekolwiek ściagać będziecie nieprzyjaciół, znajdziecie wszędzie ślady zwycięstw i klęsk naszych. Perzyny okrywają wasie, misłta; zagony przesiąkły krwią *Polską*: wszyscy woła na was o pomłę. Potykając się na mogiłach dawnych i społeczeńnych Bohatyrów, możecież bydź niemężnemi? Cienie ich przeltrasać będą nieprzyjaciół: ława ich doda wam mocy: a pamięć łosu *Praskich* niemowląt, cofnąć kroku nie dozwoli. Błogosławieństwo lub złorzeczenia obecnych i przyszłych pokoleń, nie dadzą, nie dadzą, chyba po zwycięztwie, duszy waszey spoczynku. — Tym świętym zapatem waszym kierować będą doświadczeni w boju, i znani nieprzyjaciółom naczelni wasi Bohatyrowie. Jeszcze żyje w nich krew *Czarneckich, Chodkiewiczów, Żółkiewskich i Zamojskich!* Żyją jeszcze co wstawili *Zieleńce, Dubienkę, Raclawice, Powązki i Bydgoszcz!* żyją jeszcze okryte w obcych krajach legiony nasze! O droga krwi *Polskiej* kropło! o chlubna częśćko zginionego narodu! W tobie on iedney cały przebywał! Wy iedni dochowaliście Pradków naszych imienia, wyście one na wygnaniu wstawili. Macie w nadgrode tę ziemię, której ocaliliście nazwisko. Nie będziecie odtąd szukać grobow po odległych krainach. Mogłami waszemi będą kolosy chwaly, obok Bohatyrów, których dusze w was ożyły! Z was każdego witać będą nowi towarzysze broni mówiąc: „Szczęśliwy ten dzień, któregoś się wrócił do ziemi oyców twoich! Ty iedneś na miejscu *Judy i Jonaty*: sprawy walki nasze....“ Tak iest, wy będziecie na miejscu *Jasińskich, Grochockich, Wodzyńskich, Madalińskich* i t. d. Na was patrząc uczyć się będą nowi wojownicy, iak mają gardzić śmiercią, iak cenieć blizny odniesione za oyczyznę. Wasz widok będzie w nich odnawiał ten zapal, z którym teraz wołają: *Podnieśmy upadek naszego Narodu, i walczmy za lud nasz. Powstańmy, a**

*walczmy nieprzyjaciół nasze; bo nie tak iest dziś, iako wczoray i dziś trzeci dzień. Jeźli się przybliży czas nasz, umrzemy mężnie za bracią naszą, a nie czynimy stawie naszej zakatu. Lepiej iest bowiem, abysmy polegli na wojnie, niż abysmy patrzali na zła ludu naszego. — My, którzy dzielić z wami Rycerze, trudów wojennych nie możemy, wołać będziemy w modłach naszych nieprzełtannie: Boże Wielki, Boże wojsk i załępow! umacniaj ich prawice, utwierdzaj ich meztwo, i łczęść iak zaczął dobrej łprawy. Niech się spełnią łłowa twoje u Ezechiela: *Zbiore łwas z narodów i skupię z ziemi, po których łczęście rozproszeni.... I dam wam serce iedno i ducha nowego.* Niech się spełnią łłowa Joela: *Synowie, cieszcie się i radujcie w Panu, bo wam dał Nauczyciela sprawiedliwości, i uczyni, że spadnie na was deszcz ranny i wieczorny.... Napelnij się spichrze zbozem, a prasy opłynać będą winem i oliwą, i oddam wam łata, które zjadła szarańcza, chrząszcze, rdza i gąsienica: wojsko wielkie, którym był zestal na was.* Niech się nakoniec łpełnią łłowa Micheasza: *I będzie sądził między narody mnogiem, a będzie łstrosował państwa mocne i dalekie. I potłuka miecze swe na lemiesz, a włocznie na motyki. Nie weźmie narod przeciwko narodowi oręża, ani się więcej ćwiczyć będą wojować. I będzie siedział mał pod winnem drzewem i pod figą śwą, a nie będzie ktoby go odstraszył: bo usta Pańskie mówiły:.... Wywiodłem cię z ziemi Egipskiej i z domu niewolników wyhawilem cię, i postalem przed obliczem twoim Moysesza, Aarona i Maryą. Amen.**

## U W I A D O M I E N I A

Podatek grosz kolserny zwany, który na dochod tułteyszego Szpitalu Żydowlkiego odbieranym bywa, ma bydź po łkończeniu łł kontraktu arendownego Moysesza Saucuela Nuszbama i Szmelkie Aarona Waynera przy końcu Maia roku biejącego koniec swój wziąć mającego, daley, a to iest od dnia 1go Czerwca 1807. aż do ostatniego Maia roku 1807 w dzierżawę puszczonym; dzierżawę tę obiąg oohotę mający, którzyby dostateczno łbezpieczeństwo zaręczyć i łumnie dzierżawną co tydzień prenumerando płacić mogli, wzywają łł nasiaszym, aby na terminach łicytacji, to iest w dniu 2gim, łstym i 22gim Kwietnia roku biejącego, przed południem, o godzinie 10tej, na Ratussu Miejskim przed Deputowanym JPanem Radnym i Podkarbim Borakowlkim łstawili łł swą ofertę ogłosili, a potem zaś oczekiwali, iż dzierżawa ta więcej dającemu na terminie łstym przybią ło-



stanie. — Dni na Selsy Magistratu w Ratuszu Głównym  
Miasta stołecznego Warszawy dnia 28 Marca 1807.

Stanisław Węgrzecki, Vice-Pres:

Magistrat Policji Miasta Warszawy. Uwiadomiła właściciele klasztorów, iedney ciemu-każtanowatey Mierzynki, lat cztery mającey, drugiey iedno każtanowatey, także Mierzynki z gwiadką na czole, nogi zadnie białe po pęciny mającey, aby się do Magistratu zgłosili, i udowodniwszy własność tych klasztorów, za zwrocentem kosztu na żywienie i do wiadomości onych podnieść, takowe odebrali, czas zgłoszenia o te klasztor, wysniesz, po upływieu którego czasu, utracą prawo własności tychże klasztorów, i takowe przez Licytacyą sprzedane sossia-  
na. — W Warszawie dnia 27 Marca 1807.

Stanisław Węgrzecki, Vice-Pres:

## DONIESIENIA.

Są do przedania papierka NAPOLEONA Cesarza z gipsu wydane w naturalnej wielkości. Chcący kupić takowe papierki, ma się udać do Pana Gaetano Angelmi mieszkającego na ulicy Dziekania poza Kościołem S. Jana Nro 90.

Oberża Wilanówka murowana o miłę od Warszawy na trakcie Lubelskim sytuowana, z sześciu pokojami na dole, pomieszkaniem w Antresolak dla rodziny i służących; Sala obszerna na gorze, ku huią, piecem piekarskim, piwnicą, lodownią, z łazienkami, wozowniami, ogrodem fruktowym i wazynnym z wolnym w niej przedawaniem siana i owsa, wypiekaniem i przedawaniem Chleba, Bulek, szynkowaniem Truskow zagranicznych, Likworow, wodek cukrowych i Piwa dubelckiego Willanowskiego butelkami, ntrzymywaniem Traktierni (procz Szynku wodek ordynaryjnych i piwa na kwarty, osobno na fiarb JWV. Dsiedzicow Urzędowiczego) od Szosa Jana roku bieżącego 1807 jest do najęcia rocznym lub trzyletnim kontraktem. — Ktoby sobie życzył wycisnąć w pomieniony kontrakt, udać się ma do zarządzającego dobrami kommissarza mieszkającego w Wilanowie, o którym powiadzić może informacyą w pałacu Nro 415 JWV. dsiedzicow Willanowskich.

Niżej podpisany dowodzi wielobicielowi sztuk, iż za miesiąc widzie na widok publiczny wielki arkuszowy kopiersztych na pięknym wielkowym papierze, wzięty z obrazu zrobionego podług myśli podaney od JPana Bogusławskiego Dyrektora teatru narodowego, który wydany był w transparencja przy końcu alegoryczney sztuki pod tytułem *Andromeda*, graney na teatrze narodowym w przytomności Najjasn: Cesarza i Króla. Cena iednego takiego kopiersztychu wybitego czarno, 18 zł: Pol; a za zaś w kolorach, 54 złotych. Można się abonować u JPana Pruszyńskiego Szambelana w domu Ligenau Nro 446 na Krakowkim Przedmieściu, tudzież na kautorach Gasety Korrespondenta i Gasety Warszawskiej.

Ligberg.

List duży zapieczętowany przez nieostrożność noszącego zgubiony został dnia 25 curr: w wieczor po drodze z Nowego Miasta przez Podwał i Kapitulną ulicę do Kapucynów: uprasza się każdego w ręce którego tenże list albo eokolnyisk sąwarytych w nim papierowy wpadł

możł, aby ich odebrać do Franciszka Krasińskiego na Miodowej ulicy pod Nrem 483 na przeciw XX. Kapucynów na dole Kościęgo.

J. Pistugia i kompania z Włoch polecają się z zupełnym zbiorem Optycznych i Fizycznych narzędzi, iako to wszelkich gatunkow szkieł patrzałnych, agromatycznych, i teatralnych perspektyw w rozmaitey cenie. Okulary do każdego oka, nawet do konserwacyi wzroku, dwiokcie i pojedynse oprawione w Ital. i w srebro, także osobno szkieł Luppy, Mikroskopy różnego gatunku, i wielkości; Barometra, Termometra wszelkiego gatunku, w rozmaitey cenie; wagi do money, wagi do spirytusu, wódki, piwa, soli, mydła i inne tym podobne Instrumenty. Naprawiają także zepsute Instrumenta o któryh w powieszenie sobie upraszają; Stancya ich jest na Podwalu Nro 527 u Pana Bluma.

Le Seigneur Pistugia et Compagnie avertissant, qu'ils sont arrivés en cette ville avec un Assortiment parfait des Instrumens Physiques, et Optiques, c'est à dire avec toutes Sortes des Verres à Vue d'Agromatiques, Perspectives du Theatre, des Lunettes pour chaque Oeil, même pour la Conservation, doubles et simples bordés en acier, et en Argent à differant prix, aussi même que des Verres sans bordure, comme aussi des Loupes, de Balance pour l'Or, Microscope de differant grandeur, des lorgnettes doubles et simples, toutes Sortes des Barometres et Thermometres, des Machines pour éprouver l'Esprit du Vin, de l'eau de Vin, de la Biere, du Sel, et du Savon comme aussi d'autres Instrumens levans en telle cas; même ils s'offrent aussi de reparer tout les Instrumens gâtés. Leur Logis est au Podwal Nro 527 ch. z Mr. Blum.

J. Pistuggia et Morino aus Italien empfehlen sich mit einem assortiment Physikalischer und Optischer Instrumente, alle arten Barometer Doppel und einfach Jernes, Verschiedene arten Thermometer, Proben zur Spiritus Brandwein und Bier allerhand Phyllichlis her instrumenten selbst, Verfertig; Wie auch aller hand Perspective, Agromat her and Theater; S hegläs her Convex Concave und Conservativs Brillen Glaser, au hgefalt in Doppelte und einfach Maß hnen; Loupen, Lorgnetts, Mikroskope, von Verschiedener art, auch erbieten sie sich zu Reparatur dergleichen instrumenten. Ihr logis ist auf der Podwal in Hause Des Herren Plum Nro 527.

W tutejszym mieście na ulicy Krakowkiej Przedmieście, na przeciwko Poczt w kamienicy Dambowskięgo pod Nrem 378. na pierwszy raz piętze w podwórzu mieszkającego Jgnacy Weinwurm kunsztu Perukarskiego, który wynalazł masę nakształ cięsta, bardzo skuteczną do farbowania włosów, zębów śliczych, czerwonych, blond i innych, takiegożkolwiey bądź koloru, zmieniają się podług upodobania czyiego w moicy lub więcej czarne; nawet tą masą nadać się może faworytom kolor moicy lub więcej czarny. Za trwałość swa nadaney farby włosom, zaręcza, póki nie odrosną świeże, które farbować się mają. Także, iż przez takowe farbowanie włosów żadnego niebezpieczeństwa zdrowia, lub iskleykolwiek niemocy nie będzie zapewnia, iako sztuka od tutejszego Królowskiego Prześwietnego Collegium Medicum et Sanitatis, zaświazdzeniem temuż pod dnem 3im Lutego roku bieżącego wydanym sąsprobowana. Jak s farbowaniem włosów postąpić należy, każdego masę tę kupującego ustnie, lub na piśmie poinformować, obowiązek na sobie bierze.